



Święty Wojciech

PISMO PARAFIALNE

Nr 11(117) • POZNAŃ • Grudzień 2015 r.

Co to znaczy: „czuwam”? To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przezwyciężając je w sobie. To taka bardzo podstawowa sprawa, której nigdy nie można pomniejszać, zepchnąć na dalszy plan. Nie. Nie! Ona jest wszędzie i zawsze pierwszoplanowa. Jest zaś tym ważniejsza, im więcej okoliczności zdaje się sprzyjać temu, abyśmy tolerowali zło, abyśmy się łatwo z niego rozgrzeszali. Zwłaszcza jeżeli tak postępują inni.

Takimi słowami zapraszał nas do czuwania św. Jan Paweł II 18 czerwca 1983 roku na Jasnej Górze. Jak bardzo aktualne stają się dzisiaj te słowa! Kolejny czas Adwentu w naszym życiu i po raz kolejny Izajasz wzywa nas mocnym głosem proroka, abyśmy *prostowali drogi dla Pana*. Serce człowieka tak łatwo dezertuje: kiedy coś dzieje się „po raz kolejny”, staje się czymś powszednim, a nad tym, co powszednie, nie trzeba już czuwać. Zapewne dlatego tak łatwo przespać błogosławiony czas czekania na narodzenie Boga.

Dlaczego tak się dzieje, że człowiek przestaje czuwać... Może wynika to z owej powtarzalności. A może to, na Kogo i na Co czekamy, przestało być dla nas tak ważne i wyjątkowe, by czuwać. Wtedy pojawia się sen... Łatwo przespać Adwent. Przespałem już

nie jeden Adwent w swoim życiu, niestety. Dlatego jeszcze raz pragnę wołać wraz z Kościołem: *Marana tha! Przyjdź, Panie!* Chociaż to moje czuwanie jest takie zwyczajne i bez polotu, przyjdź! Chociaż to moje serce takie ospałe, a dom pełen bałaganu, proszę: przyjdź!

Niech wyrośnie różdżka z pnia Jessego! Niech Adwent będzie właśnie takim czasem, w którym Bóg wzbudzi życie na suchym pniu naszego serca. Daj, Boże, nadzieję tam, gdzie już dawno powiedzieliśmy sobie, że nic nie da się zrobić!

Rozpaczam razem z Wami kolejny Adwent i proszę tylko o jedno, abym nie spał. Stare przysłowie mówi wprawdzie: *kto śpi, nie grzeszy...* Jednak sen, który sprawia, że człowiek przesypia nie tylko grudniowe dni, ale całe życie z perspektywy wieczności, może być zabójczy.

Święty Papież powiedział jeszcze: *Czuwam – to znaczy dalej: dostrzegam drugiego. Nie zamykam się w sobie, w ciasnym (...)* [świecie] *własnych interesów czy też nawet własnych osądów.* Czas Adwentu to dobry czas, by dostrzec obok siebie drugiego człowieka, by się nim ucieszyć, obdarzyć go dobrym słowem pokoju i pojednania. Nie wyobrażam sobie, że można przeżyć cztery tygodnie z zamkniętym sercem. To byłby dopiero koszmarny sen...

ks. Trojan Marchwiak

Rok Miłosierdzia – „Miłosierni jak Ojciec”

W drugą rocznicę swojego wyboru na Stolicę Piotrową – 13 marca 2015 r. Ojciec Święty Franciszek ogłosił rok 2016 Rokiem Świętym, który będzie poświęcony miłosierdziu. Miłosierdzie Boże to postawa chrześcijańskiej miłości wobec bliźnich, to wypełnianie uczynków miłosierdzia czynem, słowem i modlitwą, to zaufanie Bogu i stawanie się coraz bardziej miłosiernym. W święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny – 8 grudnia br. papież Franciszek otworzy Drzwi Święte w bazylice św. Piotra w Watykanie, a wyznaczeni kardynałowie uczynią to samo w bazylikach św. Jana na Lateranie i św. Pawła za Murami. 1 stycznia, w Światowy Dzień Pokoju, Drzwi Święte zostaną także otwarte w czwartej papieskiej bazylice rzymskiej – Matki Bożej Większej.

Data rozpoczęcia Roku Miłosierdzia upamiętnia 50. rocznicę zakończenia Soboru Watykańskiego II. Będzie to czas przygotowania do Światowych Dni Młodzieży, które – pod hasłem „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” – odbędą się w naszym kraju w lipcu przyszłego roku. Ojciec Święty napisał, że (...) *obchody Roku Świętego mogą być dla wszystkich wierzących prawdziwym momentem spotkania z miłosierdziem Boga. Pragnę bowiem, aby Jubileusz był żywym doświadczeniem bliskości Boga, niejako dotknięciem ręką Jego czułości, aby wiara każdego wierzącego umocniła się, a tym samym Jego świadectwo stawało się coraz bardziej skuteczne.*

Z okazji Roku Miłosierdzia papież Franciszek wydał rozporządzenie dotyczące odpustów i sakramentu pojednania. Aby otrzymać odpust jubileuszowy, wierni powinni podczas trwania Roku Świętego odbyć pielgrzymkę do Drzwi Świętych, które zostaną otwarte w katedrach i kościołach wyznaczonych przez biskupa diecezjalnego lub w czterech bazylikach papieskich w Rzymie. Obecność w katedrze winna być połączona z sakramentem pojednania oraz udziałem w Eucharystii, podczas której wierni pomodlą się za papieża. Odpust jubileuszowy będą mogły uzyskać także osoby starsze i chore, uczestniczące we Mszy św. za pośrednictwem środków masowego przekazu.

W Roku Miłosierdzia Ojciec Święty upoważnił wszystkich kapłanów do rozgrzeszania z grzechu aborcji te osoby, które jej dokonały, które żałują z całego serca i proszą o przebaczenie.

Podczas tego Roku zaplanowanych jest wiele spotkań przedstawicieli ruchów żyjących duchowością miłosierdzia, wolontariuszy, kapłanów, katechetów, osób chorych i niepełnosprawnych. Odbędą się także nabożeństwa ekumeniczne i spotkania modlitewne.

Rok Miłosierdzia zakończy się 20 listopada 2016 r., w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, zamknięciem przez papieża Franciszka Drzwi Świętych w bazylice św. Piotra.

Krystyna Ludwiczak

Przy wigilijnym stole, łamiąc opłatek Święty, wspomnijcie, że dzień radosny w miłości jest poczęty, że, jak mówi Wam wszystkim dawne odwieczne orędzie, z pierwszą na niebie gwiazdką Bóg w naszym domu zasiądzie. Wesołych Świąt!

Redakcja Pisma parafialnego „Święty Wojciech”



Ojciec Pio uwielbiał Boże Narodzenie...

Ojciec Pio uwielbiał Boże Narodzenie, a w czasie świątecznym Jezus w nadzwyczajny sposób obdarowywał go swoją obecnością. Biografowie świętego odnotowują aż trzy objawienia Dzieciątka Jezus w życiu Ojca, które zdarzyły się w obecności świadków.

W jednym z listów Ojciec Pio wyjaśnił, kim był dla Dzieciątka



Ojciec Pio podczas procesji w czasie Bożego Narodzenia; fot. Archiwum

Jezus: *Jestem zabawką Dzieciątka Jezus. Ono samo często mi to powtarza, lecz to, co jest gorsze, to fakt, iż Jezus wybrał sobie zabawkę bez żadnej wartości. Żałuję jedynie, że ta zabawka brudzi jego boskie rączki. Myślę, że pewnego dnia wyrzuci mnie do rowu i już więcej nie będzie się bawić. Będę zadowolony, bo tylko na to zasługuję.*

Noc rozświetlona blaskiem z muszli

Ta miłość do małego Jezusa zaczęła się w Pietrelcinie. Francesco każdego roku z przyjaciółmi przygotowywał szopkę. Wszystko w niej było prawdziwe, ale maleńkie. Święta Rodzina miała swoją kuchnię i tyciutką niszę na żłóbek. Figurki lepił sam z gliny. Dzieciątka poprawiał wielokrotnie i wciąż nie był zadowolony. Kładł Maleńkiego na dłoń i mówił: *Wciąż nie jest taki, jak chciałem!*. W szopce koniecznie musiało być światło. Francesco dbał o to, aby mały Jezus nie musiał w ciemności bać się potworów. Świećka do szopki powstawały z muszelek. Luigi Orlando, odważny kolega, usuwał ślimaki z muszli, a Francesco napełniał je oliwą, umieszczał knoty i razem zapalali lampki. Ojciec Pio zawsze czekał na Boże Narodzenie. *Nie potrafię wyrazić, co czuję w sercu tej najszcześniejszej z nocy – pisał. Wszystkie święta kościelne są piękne... Wielkanoc, owszem, tak, jest świętem chwały..., ale Boże Narodzenie ma jakąś delikatność, jakąś słodycz dziecięcą, która ujmuje całe moje serce.*

Dziecko, które cierpi – spotkanie pierwsze

W 1911 r. Ojciec Pio przebywał w klasztorze w Venafro. Chorował i – według świadków – w czasie choroby dręczyły go złe duchy. Jednocześnie biografowie odnotowują, że był to czas licznych ekstaz Świętego. *Zdarzały się dwa lub trzy razy w ciągu dnia, trwały godzinę lub więcej, czasem nawet dwie i pół godziny.*

zanotował o. Agostino z San Marco in Lamis. To w tym czasie miało miejsce objawienie, które jest prawdopodobnie jedynym w hagiografii chrześcijańskiej: Dzieciątka Jezus ukazało się Ojcu Pio całe okryte ranami. Oto przebieg ekstazy według relacji o. Agostina: *Pewnego ranka zaniósłem Komunię Ojcu Pio. Ten zaś, chory, leżąc na ubogim posłaniu w swojej celi, był w ekstazie i nie spostrzegł mojego wejścia. Byłem zmuszony nakazać mu wyjście ze stanu ekstazy przez posłuszeństwo zakonne. Powiedziałem: «Ojciec Pio, przez święte posłuszeństwo, przyjmij Jezusa z moich niegodnych rąk». Potem Ojciec Pio opowiedział, co przeżywał: W czasie ekstazy Jezus ukazał mu się w postaci małego dziecka. Dziecko było okryte ranami ukrzyżowania: na dłoniach, stopach i piersi.*

Dziecko, które trzeba tulić – spotkanie drugie

Po zakończeniu wojny, w 1919 r. na kilka dni zatrzymał się w klasztorze młody mężczyzna, późniejszy o. Raffaele z Sant'Elia a Pianisi. Zamieszkał vis-à-vis celi Ojca Pio. Odprawił przed nim spowiedź generalną, która po latach wojennej zawieruchy przyniosła mu ukojenie i pokój. W nocy z 19 na 20 września nie mógł spać i właśnie wtedy był świadkiem cudownego spotkania. W swoim dziele „Kilka uwag o życiu Ojca Pio i moim długim z nim pobycie” pisze tak: *Okolo północy wstałem z łóżka trochę wystraszony. Korytarz tonął w ciemnościach, które rozpraszało jedynie małe światełko naftowej lampki. Kiedy miałem wyjść z pokoju, oto przeszedł przede mną Ojciec Pio cały rozpromieniony, z Dzieciątkiem Jezus w ramionach. Szedł powoli i odmawiał swe modlitwy. Przeszedł przede mną, promieniejący od światła, i nawet nie zauważył mojej obecności. Dopiero po kilku latach dowiedziałem się, że 20 września był dniem rocznicy otrzymania przez niego stygmatów.*

Dziecko, które pozwala się nosić – spotkanie trzecie

W 1922 r. Łucja Iadanza, pochodząca z Pietrelciny duchowa córka Ojca Pio, chciała spędzić Wigilię Bożego Narodzenia w klasztorze w San Giovanni Rotondo. Otrzymała na to zgodę, podobnie jak trzy inne kobiety. Był wigilijny wieczór, trwały przygotowania do Mszy św. odprawianej o północy. Z powodu dokuczliwego zimna ojcowie ustawili w zakrystii naczynie z ogniem. Kobiety zasypiały, Łucja odmawiała różaniec. Nagle Ojciec Pio zszedł ze schodów zakrystii i zatrzymał się przy oknie. Ukazała się aureola ze światła, a w ramionach Ojca Pio – Dzieciątka Jezus. Kiedy wizja znikła, Ojciec zauważył Łucję, podszedł do niej i zapytał: *Łucjo, co widziałaś?*. Ona odpowiedziała: *Ojciec, wszystko widziałam!*. Wtedy Ojciec Pio surowo jej przykazał: *Nikomiu nic o tym nie mów.*

Korzystałam z książki „Ojciec Pio. Pełna biografia w 40. rocznicę śmierci” Luigi Peroniego i artykułu o. Gerarda di Flumeriego.

Agnieszka Bugala
(Skróty redakcji)

Po raz kolejny (niedziela, 29 listopada) rozpoczynamy nowy rok liturgiczny i kościelny. Nadchodzi czas radosnego oczekiwania! Radosnego, bo jak się nie cieszyć z narodzenia Dziecka! Radosnego, bo czekamy na Święto Życia!

Adwent, łacińskie 'adventus' to czas oczekiwania na przyjdzie naszego Pana i Zbawiciela.

Liturgia adwentowa wzywa nas do czuwania, byśmy nie zmarnowali naszego życia. Adwent jest także czasem przygotowania na uroczystość Bożego Narodzenia – pamiętkę pierwszego przyjścia Jezusa Chrystusa na ziemię. W czasie Adwentu towarzyszy nam w sposób szczególny Najświętsza Maryja Panna. Popatrz, Drogi Czytelniku, na swoje oczekiwanie, na rodzące się Życie, na Jezusa. Dostrzegasz Maryję tak szczególnie i realnie obecną w Adwencie, Maryję, która czekała na Dziecko? Niech będzie Ona dla nas wzorem radosnego oczekiwania...

Drodzy parafianie, od 30 listopada br. – codziennie od poniedziałku do piątku o godz. 6.45 – zapraszamy do kościoła św. Wojciecha na msze św. roratnie.

(P.)

W grudniowym numerze pisma „Święty Wojciech” przedstawiamy sylwetkę kolejnego nadzwyczajnego szafarza Komunii Świętej, Jana Helaka, który pełni służbę w naszej parafii...



Szafarz Jan tak pisze o sobie...

Nadzwyczajnym szafarzem Komunii Świętej jestem od 2014 roku. Jednak już kilkanaście lat wcześniej śp. proboszcz Marek Kaiser wspominał, że widziałby mnie w tej roli. Upoważnienie do pełnienia posługi otrzymałem – po ukończeniu studium – podczas uroczystości w kościele Bożego Ciała w Poznaniu.

Byłem wtedy jednym z najmłodszych szafarzy w naszej archidiecezji i zastanawiałem się, czy nie jestem na to zbyt młody. Na szczęście od początku mogłem liczyć na życzliwość i pomoc ze strony starszych i doświadczonych kolegów. Z czasem też nabrałem przekonania, że nie wiek jest najważniejszy, ale gotowość do zanoszenia Komunii Świętej osobom chorym i starszym. W ich oczach widzę wielką radość, gdy w niedziele i uroczystości kościelne mogą w pełni uczestniczyć w ofierze Mszy św. Jest to też dla mnie wielkie świadectwo wiary tych ludzi, którzy, mimo podeszłego wieku i trudności zdrowotnych, nie rezygnują z przyjmowania Ciała Pańskiego, które daje im moc i siłę w codziennym życiu.

Po obrzędzie staram się zawsze znaleźć czas na rozmowę i opowiedzieć, co aktualnie dzieje się w naszej wspólnocie parafialnej.

Bardzo chciałbym, aby jak najwięcej osób korzystało z naszej posługi. Warto podkreślić, że szafarze mogą zanosić Komunię Świętą nie tylko osobom stale przebywającym w domu z racji wieku bądź choroby, ale i tym, którym na przykład złamana noga czy zwykłe przeziębienie nie pozwalają wyjść z domu. Wystarczy wcześniej telefonicznie lub za pośrednictwem bliskiej osoby zgłosić taką potrzebę w parafii.

Oprócz posługi szafarza pełnię w parafii także funkcje prezesa ministrantów i ceremoniarza. Prywatnie jestem osobą bardzo ciekawą świata, ruchliwą, biegam na długich dystansach. Bliski mojemu sercu jest ruch pielgrzymkowy; ostatnio pokonałem pieszo prawie trzystukilometrowy odcinek drogi szlakiem św. Jakuba do Santiago de Compostela, a zaraz potem wyruszyłem w podróż... do Ziemi Świętej.

Janek Helak

Z kart historii Święto Wojciechowej Parafii

90 lat temu, decyzją arcybiskupa Edmunda Dalbora z 1 września 1925 r., nowym gospodarzem Parafii pw. św. Wojciecha w Poznaniu został ks. Narcyz Putz (1877-1942). Obowiązki proboszcza sprawował od 1 października 1925 r. Opieką duszpasterską objął wówczas znaczne obszary Poznania: część Śródmieścia, Sołacz, Winiary, Szelań, Wilczak, Urbanowo, a także liczne wioski (!) leżące na północ od miasta, takie jak Piątkowo, Podolany, Strzeszyn, Strzeszynek, Gołęcin, Naramowice, Umultowo.

W artykule zamieszczonym w „Tygodniku Parafialnym Parafii św. Wojciecha” z 6 października 1935 r. tak scharakteryzowano ks. Narcyzę: *Energiczny, wytrwały, niewrażliwy zarówno na pochwały, jak i nagany ludzkie, w stosunkach z ludźmi pogodny, a jeśli chce, nie pozbawiony zacięcia humorystycznego, zabrał się ks. Putz do pracy organizacyjnej, powołując do życia stowarzyszenie Akcji Katolickiej. (...) Specjalnością jego stało się duszpasterstwo dzieci, dla których urządza osobne nabożeństwa niedzielne, których nie najmniejszym urokiem jest zbiorowy śpiew i wspólna recytacja modlitw mszalnych. Drugą charakterystyczną cechą Księdza Putza była umiejętność budowania kościołów i tworzenia nowych parafii: na Winiarach, na Sołaczu i Naramowicach. (...) Uznanie zyskuje ze strony świeckich, a zwłaszcza tych wydziedziczonych (...) i upośledzonych duchowo, i materialnie, dla których ks. Putz potrafi być prawdziwym ojcem, postawiwszy w swej parafii dzieło Caritasu na wysokim poziomie sprawności.*

Ksiądz Narcyz zainicjował w parafii akcję dla ubogich, którą nazwał „tanie kuchnie”. Działał także w Towarzystwie Kolonii Letnich „Stella”.

Wspomniany wyżej „Tygodnik Parafialny Parafii św. Wojciecha” to także inicjatywa energicznego ks. Narcyzę. Pierwszy numer gazety wydano w 1927 r. Redaktorem naczelnym był oczywiście proboszcz parafii. Gazeta liczyła 8 stron formatu A4, a ukazywała się w każdą niedzielę. Rozprowadzano ją „za opłatą 10 groszy do puszeki roznosiciela”. Oprócz stałych rubryk,

takich jak np. każdorazowy wstępniak proboszcza lub wikarego nawiązujący do przypadającej Ewangelii, „Kalendarzyk liturgiczny” czy „Wiadomości parafialne”, w tygodniku można było znaleźć artykuły nawiązujące do uroczystości czy świąt przypadających w danym tygodniu. Dwie ostatnie strony zawierały panoramę najróżnorodniejszych reklam: mebli, odzieży, proszków do prania, piecy, biżuterii..., słowem wszystkiego, co można było wtedy w Poznaniu nabyć!

Ksiądz Narcyz dużą wagę przywiązywał do ruchu pielgrzymkowego. Za jego proboszczowania przy parafii św. Wojciecha zawiązało się Katolickie Towarzystwo Robotników. Ksiądz Putz co roku brał udział w sierpniowej pielgrzymce do Górki Duchownej, której przewodził i patronował. Opis jednej z pielgrzymek znajduje się w wydaniu gazety z 12 września 1937 r., w relacji spisanej przez Szczepana Czubę: *(...) jeszcze miasto znajdowało się w głębokim śnie, a już wczesnym rankiem można było zauważyć pielgrzymów spieszących w stronę kościoła św. Wojciecha, gdzie krótko przed godz. 3 odezwały się dzwony i powoli zaczęła się świątynia zapelniać napływającymi pątnikami. O godz. 3 odprawił ks. Radca Putz Mszę św. (...) Po Mszy św. ruszyła pielgrzymka z orkiestrą i sztandarami na czele w stronę dworca. Przed pomnikiem N.S. Jezusowego oddano pokłon i odmówiono krótką modlitwę, potem udano się w dalszą drogę. Odjazd nastąpił o godz. 5. Po godzinnej jeździe stanęliśmy w Bojanowie Starym, stąd udajemy się pieszo, śpiewając pieśni do Górki Duchownej. (...) wita nas Ksiądz i wprowadza do kościoła przed cudowny obraz M.B. Pocieszenia. Rozbrzmiało wrzuszające „Pod Twoją Obronę” i odmówiono modlitwy powitalne. Następnie ks. Radca Putz odprawił uroczystą wotywę przed cudownym Obrazem, pienia podczas wotywy wykonał chór św. Wojciecha, któremu należy się szczerza podzięką i uznanie. (...) Po sumie nastąpiła krótka przerwa obiadowa, a o godz. 14 rozpoczęliśmy czytanie próśb do M. Najśw. (...) O godz. 15.30 zaczęliśmy się gromadzić do powrotu. (...) Na dworcu [w Poznaniu – przyp. red.] jak zwykle zebrała się liczna rzesza parafian i znajomych z*

lampionami (...) udajemy się do kościoła, gdzie odbyło się krótkie nabożeństwo z błogosławieństwem (...) nastąpiło rozwiązanie pielgrzymki i wszyscy uczestnicy zadowoleni i pokrzepieni na duchu powrócili do swoich domów.

W 1930 r. władza duchowna powołała ks. Narcyza Putza do Rady Administracyjnej, a w roku 1937 mianowała kanonikiem honorowym poznańskiej kapituły metropolitalnej. Ksiądz Narcyz był osobą znaną w Poznaniu, musiał też być, niewątpliwie, lubiany przez mieszkańców miasta, o czym świadczy jego praca w Radzie Miejskiej Poznania, której był członkiem od 1929 r. przez dwie kadencje.

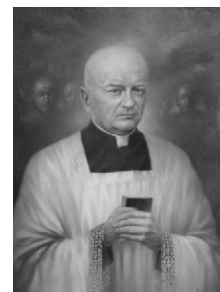
II wojna światowa to dla ks. Narcyza Putza kolejny etap potwierdzania swojej wierności posłudze kapłańskiej. 9 września 1939 r. został aresztowany przez Niemców i umieszczony w Forcie VII w Poznaniu.

25 kwietnia 1940 r. wywieziono go do obozu koncentracyjnego w Dachau, skąd po odbyciu kwarantanny, 6 czerwca, został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Gusen. Tam pracował w kamieniołomach i przy budowie obozu. 8 grudnia 1940 r.

ponownie przeniesiono go wraz z innymi księżmi do obozu w Dachau, do pracy na plantacjach, a później w pończoszarni. Znosił piekło obozowe z nieprzeciętną pogodą ducha. Czerpał ją z modlitwy, a szczególnie z codziennej drogi krzyżowej, nabożeństwa, które odprowadzał jeszcze na wolności. Ta pogoda ducha, odnajdywanie mocy Bożej w modlitwie, często wspólnej, dodawały sił współwięźniom. Słynne były inicjowane przez niego godzinki i gorzkie żale.

W listopadzie 1942 r. ks. Putz zachorował na zapalenie płuc, które wywiązało się z przewlekłego przeziębienia będącego następstwem jesiennych apeli. Opatrzony na drogę do wieczności, zmarł w szpitalu obozowym 4 grudnia 1942 r. o godz. 20.15., w pierwszy czwartek miesiąca. Zwłoki spalono w miejsowym krematorium 8 grudnia 1942 r., w święto Niepokalanego Poczęcia NMP. Oficjalnie zmarł na zapalenie płuc. Jednak wg relacji ks. Gerarda Mizgalskiego zginął w szpitalu, zabity zastrzykiem z benzyny („Przewodnik Katolicki” z kwietnia 1957 r.).

Bolesław Psuja



**MODLITWA
ZA WSTAWIENICTWEM
BŁ. KSIĘDZA NARCYZA PUTZA**
(beatyfikowany przez papieża
Jana Pawła II w 1999 r.)

Wszehmocny i miłosierny Boże, Ty rozbudziłeś w błogosławionym księdzu Narcyzie żar miłości Boga i bliźniego aż do upodobnienia się w śmierci do Bożego Mistrza. Spraw za jego wstawiennictwem, abyśmy z miłości ku Tobie cierpliwie znosili wszelkie przeciwności i ze wszelkich sił dążyli do Ciebie, bo Ty jesteś prawdziwym życiem. Udziel mi za jego przyczyną łaski....., o którą Cię z pokorą i ufnością proszę. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Kalendarium

- 4 XII** św. Barbary, dziewicy i męczennicy, patronki górników i dobrej śmierci, wspomnienie
- 6 XII** św. Mikołaja, biskupa, wspomnienie; II niedziela Adwentu
- 8 XII** Niepokalanego Poczęcia NMP, uroczystość
- 13 XII** III niedziela Adwentu
- 20 XII** IV niedziela Adwentu
- 24 XII** Wigilia Bożego Narodzenia
- 25 XII** Narodzenie Pańskie, uroczystość
- 26 XII** św. Szczepana, pierwszego męczennika, święto
- 27 XII** Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa, święto
- 28 XII** Świętych Młodzianków, męczenników, święto

Chrzty

Jakub Kosma Skuza, ul. Piaskowa
Anastazja Aurelia Szczepaniak, ul. 23 Lutego
Szymon Hołenko, ul. Nowowiejskiego

Odeszli do wieczności

Adela Józefa Bączkowska (l. 90), ul. Młyńska
Jan Trojanowski (l. 48), ul. Działowa
Wiesław Marian Olszewski (l. 58), ul. Nowowiejskiego
Aleksandra Maria Krotofil (l. 94), Al. Marcinkowskiego
Zofia Idzikowska (l. 91), ul. Chopina

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

INFORMATOR PARAFIALNY

Aktualni duszpasterze:

ks. Trojan Marchwiak, proboszcz (tel. 61 852 69 85)
ks. Jerzy Stranz, rezydent
ks. Mieczysław Mikołajczak.

Porządek Mszy św.:

– w niedziele i święta – 8.00, 9.30, 11.00 (dla uczniów szkoły podstawowej), 12.15 (dla młodzieży), 18.00 i 20.15 (akademicka)
– w święta będące dniami pracy – 8.30, 10.00, 17.00 i 18.30
– w dni powszednie: 8.30 i 18.30.

Spowiedź św.:

– 15 min przed każdą Mszą św. i w sobotę od godz. 18.00
– w I czwartek miesiąca od godz. 17.00
– w I piątek miesiąca w godz. od 16.00 do 19.30.

Chrzty: II sobota miesiąca, godz. 18.30 i IV niedziela miesiąca, godz. 12.15.
Biuro parafialne (tel./fax 61 851 90 12): w poniedziałki i piątki, godz. 16.30-17.30; w wtorki i czwartki, godz. 9.00-10.00.
Parafialny Zespół Caritas: I poniedziałek miesiąca, godz. 19.00.
Członkowie Żywego Różańca: II sobota miesiąca, godz. 8.30.
Spotkania biblijne: II i IV środa miesiąca, godz. 19.00.
Spotkania AA: piątek, godz. 19.00.
Spotkania Al-Anon: środa, godz. 19.00.
Modlitwa o jedność chrześcijan: czwartek, godz. 20.00.
Parafialny Klub Seniora – „Spotkania z dobrym filmem”: II i IV środa miesiąca, godz. 11.30.

Konto parafii: Bank Zachodni WBK S.A. 85 1090 1362 0000 0000 3602 2318.
Strona internetowa parafii: www.swwojciech.archpoznan.pl.
E-mail parafii: swwojciech@archpoznan.pl.

Pismo parafialne „Święty Wojciech”: miesięcznik, nakład 300 egz.

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Wojciecha, Wzgórze św. Wojciecha 1, 61-748 Poznań, tel. 501 529 446, e-mail: swwojciech@archpoznan.org.pl.

Redaguje zespół (w porządku alfabetycznym): Leszek Helak, Małgorzata Helak, Andrzej Karczmarczyk, Wiesław Kasprzak (skład komputerowy), Krystyna Ludwiczak, Justyna Łopaczyk, ks. Trojan Marchwiak (proboszcz parafii i opiekun redakcji), Bolesław Psuja (członek Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Prasy Parafialnej), Michał Sójka.

Druk: Drukarnia SERIKON, Sosnowa 6, 63-004 Tulce, tel. 61 872 73 26.

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i zastrzega sobie prawo do ich adiustacji. Nie odpowiadamy za treść ogłoszeń.

Parafia nie czerpie żadnych korzyści materialnych z tytułu wydawania miesięcznika. Ofiary złożone na ogłoszenia i reklamy są przeznaczone na pokrycie kosztów druku. Reklamy i ogłoszenia przyjmowane są w biurze parafialnym.